

Andrzej Napiórkowski

Pośrednictwo Maryi w maryjnym dokumencie Grupy z Dombes

Salvatoris Mater 4/3, 217-231

2002

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Myśl i życie Kościoła katolickiego wciąż jeszcze niedostatecznie zasymilowały wydarzenie II Soboru Watykańskiego. Jakkolwiek została już dokonana olbrzymia praca odczytywania i aplikacji soborowej doktryny, to kwestia rzeczywistej i wystarczającej recepcji postanowień, a tym bardziej dalekosiężnych wskazań Vaticanum II długo jeszcze będzie stanowiła przedmiot troski zaangażowanych i świadomie przeżywających swoją wiarę chrześcijan.

Powoli i konsekwentnie postępująca jednak odnowa Kościołaznaczona jest na posoborowym tle przede wszystkim przez trzy elementy. Tę swoistą „wiosnę” Kościoła cechuje ożywianie eklesjalnej świadomości wiernych świeckich, nowe ruchy apostołskie oraz działalność ekumeniczna. Jan Paweł II w swoich dokumentach¹ określa je jako znaki będące wskaźnikiem i poświadczeniem soborowej odnowy w teologicznej refleksji i *praxis* Kościoła². Cieszy zatem fakt, że jeden z tych ważnych elementów, tj. ruch ekumeniczny, znalazł obecnie swoje kolejne wzmocnienie poprzez niezwykle interesujący i wartościowy dokument, jakim jest bez wątpienia mariologiczny tekst pt. *Maryja w Bożym planie i w komunii świętych*³.

Andrzej Napiórkowski OSPPE

Pośrednictwo Maryi w maryjnym dokumencie Grupy z Dombes

SALVATORIS MATER
4(2002) nr 3, 217-231

1. Kontekst powstania, autorstwo i charakter dokumentu

W chrześcijaństwie, zwłaszcza doby posoborowej, jest już wiele oznak ekumenicznego ożywienia, które ukazują wyraźne zbliżenie się wyznawców Chrystusa i tym samym różnych Kościołów, do których przynależą. Trudno ogarnąć nie tylko wszystkie ekumeniczne

¹ Zob. zwłaszcza JAN PAWEŁ II, List apostołski *Novo millennio ineunte* (6 stycznia 2001 r.).

² Por. A. NAPIÓRKOWSKI, *Jedność konsekrowana*, Kraków 2002, 119-144.

³ Zob. GROUPE DES DOMBES, *Marie dans le dessein de Dieu et la communion des saints. Dans l'histoire et l'Écriture. Controverse et conversion*, Editions Boyard/Centurion, Paris 1999. W artykule będę jednak korzystał z polskiej wersji dokumentu tłumaczenia R. Obarskiego, jakie ukazało się w „Salvatoris Mater” 3(2001) nr 4, 271-407. Przy cytowaniu (Groupe des Dombes = GD) odniesienie będzie do określonego punktu dokumentu.

inicjatywy w tym względzie, ale nawet z imienia wymienić ważniejsze jedynie doktrynalne postanowienia. Mamy do czynienia, gdy chodzi o płaszczyznę dialogów doktrynalnych, ze swoistym już *pandialogiem*, tzn. rozmowy toczą się z jednej strony nie tylko w obszarze lokalnym, ale też krajowym czy międzynarodowym, a z drugiej są prowadzone nie tylko przez Kościół rzymskokatolicki z Kościołem anglikańskim czy zielonoświątkowców, ale Kościół prawosławny rozmawia z anglikanami, a luteranie z metodystami czy baptystami⁴. Jest to zatem przeogromne bogactwo, wynikające z pragnienia jedności. Wyniki tych dialogów są naturalnie różne. Nie idzie tu teraz o ich kwalifikację merytoryczną, ani też o opisywanie stopnia ich obowiązywalności dla poszczególnych grup konfesyjnych.

Z całego szeregu wspaniałych osiągnięć przypomnijmy przynajmniej dwa, które zyskały już miano epokowych wydarzeń. Chronologicznie rekonstruując, należy wskazać najpierw na tzw. *Konkordię Leuenberską* zawartą w 1973 roku, skupiającą ponad sto reformacyjnych Kościołów, wywodzących się z tradycji kalwinistycznej czy luterkańskiej, a przyjmujących wspólnotę „ambony i ołtarza”. *Konkordię* uważa się za najważniejsze jak dotąd osiągnięcie ruchu ekumenicznego, gdyż jest skutecznym przeciwdziałaniem przeciwko trwającym przez stulecia podziałom w łonie świata ewangelickiego⁵. Z kolei w obszarze dialogów międzywyznaniowych należy przywołać podpisanie *Wspólnej deklaracji o usprawiedliwieniu* między Kościołem rzymskokatolickim a Światową Federacją Luterkańską, co miało miejsce w Augsburgu 31 października 1999 r. Wspólne dla obu partnerów dialogu rozumienie nauki o usprawiedliwieniu, jakie zawiera „Wspólna Deklaracja”, należy określić jako *pojednanie szerokie* albo jako *konsensus zróżnicowany (concordia discordans)*, ponieważ to ujednoczenie poglądów nie jest całkowite. Obejmuje ono konsensus jedynie w prawdach podstawowych (*Konsens in Grundwahrheiten*), a nie we wszystkich. Dokument prezentuje zatem konsensus co do podstawowych prawd nauki o usprawiedliwieniu oraz ukazuje, że istniejące nadal różne podejścia nie są już powodem do

⁴ Zob. *Dokumente wachsender Übereinstimmung. Sämtliche Berichte und Konsens-texte interkonfessioneller Gespräche auf Weltebene 1931-1982*, red. H. MEYER, D. PAPANDREOU, H.J. URBAN, L. VISCHER, t. 1, Paderborn-Frankfurt am Main 1991² oraz t. 2 obejmujący lata 1982-1990, Paderborn-Frankfurt a.M. 1992.

⁵ Zob. *Konkordia Leuenberska (Konkordia między Kościołami wyrosłymi na gruncie reformacji w Europie, 16 marca 1973 r.)* tł. K. Karski, „Studia i Dokumenty Ekumeniczne” 13(1995) nr 2, 33-42. Tekst niemiecki: *Konkordie reformatorischer Kirchen in Europa („Leuenberger Konkordie“)* 1973, red. W. HÜFFMEIER, Frankfurt a.M. 1993.

formułowania potępień doktrynalnych. A w konsekwencji szesnastowieczne potępienia doktrynalne Soboru Trydenckiego nie dotyczą dzisiejszej nauki Kościołów luterańskich, jaka jest przedkładana w tej „Deklaracji”. Natomiast potępienia luterańskich ksiąg wyznaniowych nie dotyczą nauki o usprawiedliwieniu Kościoła rzymskokatolickiego, którą on przedkłada w tej „Deklaracji”⁶. W ciąg tych ważkich osiągnięć znajduje się dzisiaj bezsprzecznie dokument, któremu chcemy poświęcić naszą uwagę.

Został on zredagowany przez Grupę z Dombes, która od szeregu lat na trwałe wpisuje się w ruch ekumeniczny, tak ze względu na długoletnią już historię swego działania, jak i powagę ogłaszanych publikacji⁷. Jest to zespół francuskojęzycznych chrześcijan, przynależących do trzech Kościołów: rzymskokatolickiego, reformowanego i luterańskiego, sięgający początkami swojego istnienia aż ks. Paula Couturiera (1881-1953), prekursora ekumenizmu duchowego i doktrynalnego⁸. Prace ekumenicznej Grupy z Dombes można podzielić na trzy etapy. Pierwszy okres (1937-1942) miał charakter braterskich rozmów, wzajemnego poznawania się, modlitewnych spotkań i duchowego pogłębienia. W drugim okresie (1942-1970) przyjęto już konkretną metodę pracy, jaką dla katolików i protestantów stała się eklezjologia porównawcza. Ten czas zaowocował konkretnymi, wspólnie podpisywanymi komunikatami. Trzeci etap, którego początek łączy się z rokiem 1971, charakteryzuje dojrzała metodologia, gdzie zagadnienia Kościoła są rozpatrywane w ścisłym związku z chrystologią i pneumatologią. Właśnie w tym czasie rodzi się dokument o Maryi⁹.

Tekst ten składa się z dwóch części, tworzących cztery rozdziały. Dombiści pracowali nad nim od 1991 r., kiedy to ogłosili ważny tekst *O nawrócenie Kościołów*. Prace zatem nad *Maryją w Bożym planie i w komunii świętych* trwały w sumie sześć lat. Pierwszą część pt. *Ekumeniczna lektura historii i Pisma Świętego* opublikowano w 1997 roku¹⁰,

⁶ Por. A. NAPIÓRKOWSKI, *Bogactwo łaski a nędza grzesznika. Zróżnicowany konsensus teologii katolickiej i luterańskiej o usprawiedliwieniu osiągnięty w dialogu ekumenicznym*, Kraków 2000, 287-334.

⁷ Por. J.G. SCHÜTZ, *Grupa z Dombes istnieje od 50 lat*, „Studia i Dokumenty Ekumeniczne” 6(1988) nr 3, 114-115.

⁸ Por. S. NAGY, *Couturier Paul*, w: *Encyklopedia katolicka*, t. 3, Lublin 1985, k. 612-613.

⁹ Por. J. KUMALA, *Maryja w symfonii zbawienia według Grupy z Dombes*, „Salvatoris Mater” 3(2001) nr 3, 267-269.

¹⁰ Zob. GROUPE DES DOMBES, *Marie dans le dessein de Dieu et la communion des saints. I. Dans l'histoire et l'Écriture*, Editions Boyard/Centurion, Paris 1997.

a część drugą *Kwestie sporne i nawrócenie Kościołów* rok później, tj. w styczniu 1998 roku¹¹.

Wyjątkowość dokumentu *Maryja w Bożym planie i w komunii świętych* polega na tym, że jest to pierwszy tak obszerny ekumeniczny tekst poświęcony Maryi, Matce Pana. Międzykościelne komisje mieszane, pracujące na forum światowym, ogłosiły już około 100 dokumentów; jednak nie ma wśród nich ani jednego, który by w całości był poświęcony Maryi. Nawet krajowe komisje międzykościelne nie podejmują gruntownie problematyki mariologicznej. Wyjątek stanowi jedynie dokument, ogłoszony na gruncie amerykańskim, gdzie komisja katolicko-luterańska opracowała temat „Maryja w Nowym Testamencie” (*Mary in New Testament. A collaborative Assensment by Protestant and Roman Catholic Scholars*, 1978 r.). Stąd mamy tu do czynienia – jak chyba z pewną przesadą zauważa o. Celestyn S. Napiórkowski OFMConv – „z najcenniejszym w światowej literaturze dziełem z mariologii w ujęciu ekumenicznym”¹².

Niekwestionowaną zasługą teologów z Dombes jest usunięcie nie tylko wielu emocjonalnych uprzedzeń i posądzeń – jak to pokazuje wnikliwe studium dokumentu – ale także odsłonięcie i ukazanie autentycznych związków między chrześcijanami różnych wyznań, gdy chodzi o mariologiczną i maryjną wspólnotę wiary. Wprawdzie ranga tego tekstu nie jest wielka w sensie jego oficjalności i obowiązywalności międzykościelnej, gdyż jest to tekst jedynie lokalnej i niedużej grupy w ramach jednostkowej inicjatywy pojedynczego kraju, niemniej jest on bardzo poważną propozycją dla wszystkich, którym jedność chrześcijan jest droga. Właśnie w tym swoistym braku prawnego charakteru dokumentu odsłania się jego piękno i głębia, gdyż jest on przede wszystkim wielkim wezwaniem do nawrócenia. Jest to tekst naznaczony duchowością i subtelną kulturą wewnętrznego poszanowania odmienności w myśleniu o Maryi i różnorodności w Jej przyzywaniu. Ekumeniczna wrażliwość nie znikła z ani jednej karty tego 136 stronicowego tekstu.

Cieszy zatem czytelnika przyjęty styl prezentacji zagadnienia, czyli połączenie nawrócenia doktrynalnego z nawróceniem postawy. Z tym modlitewnym charakterem teologii jednogłośnie współbrzmia postulaty soborowego *Dekretu o ekumenizmie*¹³, albowiem

¹¹ Zob. GROUPE DES DOMBES, *Marie dans le dessein de Dieu et la communion des saints. II. Controverse et conversion*, Editions Boyard/Centurion, Paris 1998.

¹² Por. S.C. NAPIÓRKOWSKI, *Przedmowa do wydania polskiego. Odnajdywanie wzajemnego zrozumienia. Grupa z Dombes o Maryi*, w: *Maryja w Bożym planie i w komunii świętych*, „Salvatoris Mater” 3(2001) nr 4, 276.

¹³ Por. J. KUMALA, *Maryja w symfonii zbawienia według Grupy z Dombes...*, 298.

prawdziwego ekumenizmu bez wewnętrznej przemiany. Bo z nowości ducha przecież, z zaparcia się samego siebie i z nieskrępowanego wylania miłości rodzą się i dojrzewają pragnienia jedności [...]. Niech pamiętają wszyscy wyznawcy Chrystusa, że tym lepiej posuwają naprzód sprawę jedności chrześcijan, a nawet ją realizują, im bardziej nieskazitelnie usiłują wieść życie w duchu Ewangelii. Im mocniejszą więzią będą zespoleni z Ojcem, Słowem i Duchem, tym głębiej i łatwiej potrafią pomnażać wzajemne braterstwo¹⁴. To nawrócenie serca i świętość życia łącznie z publicznymi i prywatnymi modlitwami o jedność chrześcijan należy uznać za duszę całego ruchu ekumenicznego, a słusznie można je zwać ekumenizmem duchowym¹⁵.

2. Pośrednictwo Maryi a Jej wzywanie

Jak już wspomniano, omawiany przez nas mariologiczny tekst pt. *Maryja w Bożym planie i w komunii świętych* składający się z dwóch części, jest uszeregowany w cztery rozdziały: 1. *Przesłanie historii*, 2. *Świadectwo Pisma świętego i wyznania*, 3. *Kwestie sporne* oraz 4. *Ku nawróceniu Kościołów*. Ponieważ merytorycznie niniejsza prezentacja została zakreślona tematem o pośrednictwie Maryi, to – pozostając w zgodzie z metodologicznymi założeniami – ograniczymy się zatem do analizy rozdziału trzeciego o kwestiach spornych, a zwłaszcza interesującej nas problematyki pośrednictwa. Mimo bowiem odkrycia przez Dombistów autentycznej wspólnoty wiary, nie sposób też przeoczyć kwestii spornych, w których chrześcijanie odmiennych konfesji nie mogą się spotkać. Rozdział trzeci wymienia cztery kwestie sporne: 1. *Współdziałanie Maryi ze zbawiającym Bogiem*, 2. *Dziewictwo Maryi*, 3. *Dogmaty o Niepokalanym Poczęciu i Wniebowzięciu* oraz 4. *Wzywanie Maryi*. Jakkolwiek najwięcej materiału do badań na temat ekumenicznego rozumienia pośrednictwa Maryi, tu ujmowanego jako wzywanie, przedkłada czwarty punkt trzeciego rozdziału, to jednak i w innych partiach dokumentu pojawia się ta problematyka.

¹⁴ Por. Dekret o ekumenizmie *Unitatis Redintegratio*, w: *Sobór Watykański II. Konstytucje. Dekrety. Deklaracje*. Tekst łacińsko-polski, Poznań 1967, 308-339, 7 (dalej: UR).

¹⁵ TAMŻE, 8.

2.1. Francuska kontekstualność

Oczywiście pierwotnym problemem dialogów ekumenicznych, a tym bardziej przy rzetelnej próbie oceny jakiegokolwiek dokumentu tego typu, jest pytanie o metodę. Grupa z Dombes wyznaje, że posługiwała się zwłaszcza zasadą Pisma świętego i symbolem wiary nicejsko-konstantynopolitańskim (381 r.)¹⁶ czy też hierarchią prawd II Soboru Watykańskiego¹⁷.

Uważna lektura tekstu budzi jednak momentami zaskoczenie pewnym, chyba nadmiernym, zawężeniem całego judeo-chrześcijańskiego Objawienia jedynie do treści Biblii. Jako nieuzasadnione należy zatem widzieć to nieustanne podkreślanie zasady *sola Scriptura* i czynienie z niej absolutystycznego klucza interpretacyjnego. Szkoda, że tak łatwo *Les Dombes* poniechali roli i znaczenia Tradycji jako źródła wiary¹⁸. Naturalnie nie idzie tu o stawianie pod znakiem zapytania Pisma świętego jako *norma normans*¹⁹. Natomiast poza proporcją jest wysuwanie braku wierności wobec Biblii stronie katolickiej, a tym samym rzekome „targnięcie” się przez nią na absolutną suwerenność Bożej łaski. Nie można tu się oprzeć wrażeniu, że reformacyjna zasada *solus Christus* zarezerwowana jest jakby jedynie Kościołom, które w XVI wieku wyszły z reformacji. Wydaje się, że bracia chrześcijanie nie będący w związkach z Rzymem, zbytnio zawłaszczają sobie Chrystusa Pana, i należałoby prosić ich o „podzielenie się tym Chrystusem”. Z pewnością nie wypada już dzisiaj twierdzić – i najwyższy czas zreflektować każde inne stanowisko – iż rzymscy katolicy przez XX wieków swojej chrześcijańskiej wiary czcili kogoś innego, a nie Chrystusa. Wolno ufać, że żadna ze stron nie traci z oczu, przynajmniej w tym względzie, różnicy między doktryną a pobożnością.

Powyżej zarysowany jeden z elementów metodologicznej postawy członków Grupy z Dombes wiąże się z następnym aspektem przez nich opracowanego dokumentu. Możemy na nasz użytek nazwać go „zawężającą kontekstualnością”. Trudno uniknąć tego błędu nie tylko szeregowym badaczom, ale także wytrawnym znawcom przedmiotu, czyli niemożności ogarnięcia wszystkich źródeł i badanych perspektyw. W tym miejscu idzie bardziej o wspomniane per-

¹⁶ Por. GD 1.

¹⁷ Por. UR 11.

¹⁸ Por. Y. CONGAR, *La Tradition et la vie de L'Église*, Paris 1984, 15-83.

¹⁹ Por. J. ANSALDI, *L'articulation de la foi, de la théologie et des Écritures*, Paris 1991, 121-175 (zwłaszcza na naszą uwagę zasługuje trzecia część *Les Écritures comme norma normans* w rozdziale pt. *Les Écritures comme coupe symbolique*).

spektywy. Niestety, dokument przedłożony przez francuskich teologów pozostaje zbyt francuski. Nie uwzględniono innych wielkich tradycji kościelnych, jak np. prawosławia czy anglikanizmu. Zawężająca kontekstualność w wydaniu francuskim jeszcze bardziej razi, gdy zauważamy, że pominięto mariologię i maryjność innych lokalnych Kościołów katolickich, jak np. włoskiego, hiszpańskiego czy niemieckiego. Mówiąc wielokrotnie o roli sanktuariów maryjnych²⁰ ani razu nie wspomniano żadnego sanktuarium na ziemi polskiej, jak choćby przykładowo Jasnej Góry w Częstochowie istniejącej ponad 600 lat, Kodnia z ponad trzechsetletnią historią, Świętej Lipki czy Gietrzwałdu. Natomiast autorzy dokumentu zadziwiająco bez żadnego ociągania *uznają duszpasterski wysiłek, jaki podejmuje się w niektórych słynnych miejscach pielgrzymek (Lourdes, La Salette...), który pozwala pielgrzymom doświadczyć wiary autentycznej i budującej*²¹. Znamienne, że w tym miejscu już im nie przeszkadza *katolickie duszpasterstwo chrześcijaństwa ludowego*²².

Niestety, zbyt często mamy do czynienia z teologicznymi publikacjami, które ograniczają się jedynie do swojego kręgu językowego i tym samym kulturowego. Trzeba ze smutkiem wyznać, iż jest to niemalże niechlubna zasada teologów Europy Zachodniej. I w żadnym wypadku nie jest ona do zaakceptowania, a tym bardziej w dokumentach ekumenicznych. Wydaje się, że właśnie owa kontekstualność Grupy z Dombes szczególnie zaciążyła nad specyficznym potraktowaniem problemu pośrednictwa Maryi, które w ramach kwestii spornych określa się ponadto dość dziwnym pojęciem „wzywianie” Maryi²³.

2.2. Wiara w pośrednictwo Maryi starsza i czcigodniejsza niż się wydaje...

Maryja już od początku była aktywna i jak najbardziej chrystocentryczna. Zbyteczną chyba sprawą jest przypominanie czytelnikowi wydarzenia z Kany Galilejskiej (por. J 2, 1-12), gdzie do głosu dochodzi moc orędownictwa Maryi u swojego Syna. Aby uniknąć tutaj nadmiernej egzegezy, wystarczy stwierdzić, że Maryja jako wyrazicielka kłopotów biesiadników zwraca się nie do kogo innego

²⁰ Por. GD 51, 73.

²¹ TAMŻE, 109.

²² TAMŻE.

²³ Por. TAMŻE, 276-288.

jak przecież tylko i właśnie do Chrystusa. Skąd zatem to przekonanie, że Maryja nie była obecna w przepowiadaniu apostołów?²⁴

Dombiści zdają się stać na stanowisku, że Kościół pierwotny nie uznawał prymatu Maryi pośród świętych, a kult męczenników i wyznawców poprzedzał początki kultu maryjnego²⁵. Stwierdza się, że dopiero w kanonie rzymskim Maryja jest wzywana jako pierwsza pośród świętych. Brak źródeł liturgicznych nie daje jednak jeszcze wystarczających podstaw do takich jednoznacznych rozstrzygnięć²⁶.

Autorzy dokumentu *Maryja w Bożym planie i w komunii świętych* uważają, że termin „Maryja pośredniczka” posiada swoją tradycję stosowania go w średniowieczu. O ile Jezus jest „jedynym pośrednikiem między Bogiem i ludźmi” (1 Tm 2, 5) w sensie ścisłym tego pojęcia, o tyle w sensie pochodnym, „w którym jedyny Pośrednik postanawia działać przez nich [wierzących] jako narzędzia”, możemy mówić, że jesteśmy jedni dla drugich pośrednikami. Ale ponieważ tytuł pośredniczki był w rzeczywistości stosowany do Maryi niezależnie od takiej komunii świętych, w której wszyscy mamy rolę pośrednictwa, stał się on istotną częścią poważnego nieporozumienia²⁷. Podsumowując swój punkt widzenia w tym względzie, a ma on dodatkowo nadtytuł „stanowisko katolickie”, konkludują: oto dłączego ekumeniczne stanowisko wymaga od katolików unikania tego słowa, a od protestantów pamiętania o tym, że kiedy znajdują go w oficjalnych tekstach katolickich, to ich bracia nie podważają jedynego pośrednictwa Chrystusa²⁸. Postulat, aby unikać nazywania Maryi pośredniczką, pozostaje chyba sklasyfikować jako nieporozumienie. To na pewno nie jest ekumeniczne stanowisko, które zmusza mnie do rezygnacji z autentycznego depozytu wiary mojej konfesji, ale w tym przypadku raczej ireniczna uległość.

Trudno się zgodzić, że termin „Maryja pośredniczka” posiada swoją tradycję dopiero od średniowiecza. Przyzywanie Maryi jako pośredniczki jest bardzo znaczące w starożytnym pomniku chrześcijańskiej modlitwy, jakim jest *Sub Tuum praesidium*. Jest to wezwanie do Maryi jako świętej Bożej Rodzicielki, aby pojednała nas ze swoim Synem. Czyż ta modlitwa nie dość jest chrystocentryczna? Nie bardzo wiadomo, dlaczego ta autentyczna perła z chrześcijańskiego skarbcza duchowości została z jednej strony tak zmarginalizowana,

²⁴ Por. TAMZE, 9.

²⁵ Por. TAMZE, 195-197.

²⁶ Por. J. KUMALA, *Maryja w symfonii zbawienia według Grupy z Dombes...*, 296.

²⁷ GD 211.

²⁸ TAMZE.

a z drugiej błędnie historycznie datowana jako *być może poprzedzająca Efez*²⁹. Aktualnie zaś panuje pogląd wśród badaczy antyku chrześcijańskiego, że ta najstarsza modlitwa maryjna sięga najpóźniej końca IV wieku. A zresztą, czy argument historyczny jest wystarczająco mocny, aby mógł rozstrzygać czystość prawd wiary?

Genezy tytułu „pośredniczki” należy upatrywać we wschodniej refleksji i pobożności, gdzie Maryja zajmowała poczesne miejsce, ale na pewno nie pierwsze. Niestety, bogata terminologia bizantyjska nie została przez Dombistów w ogóle uwzględniona. W ciągu trzech pierwszych wieków kult Maryi był ściśle związany z kultem Chrystusa. Od IV wieku pojawiają się formy czci maryjnej, mające charakter samodzielny, co da w VI wieku podstawę do szerokiego już uznawania pośredniczki w Matce Bożej. Hymny św. Efrema Syryjczyka (†373) o narodzeniu Zbawiciela są prawie jednocześnie pieśniami pochwalnymi na cześć Jego dziewiczej Matki. Św. Grzegorz z Nazjanzu (†390) poświadcza w tym samym stopniu istnienie kultu maryjnego w swej *Oratio* 24. Zaś św. Epifaniusz, nauczając przeciwko kolyridianom³⁰ składającym Maryi latreutyczne ofiary z chleba, pisze że *Maryja powinna być czczona, lecz tylko Ojciec, Syn i Duch Święty mają być adorowani; nikt nie powinien adorować Maryi, czyli oddawać Jej kultu boskiego*³¹. Istnieje zresztą wiele wypowiedzi Ojców Kościoła i teologów odnoszących się do Maryi jako pośredniczki. Przykładowo można tu wymienić św. Germana, patriarchę Konstantynopola, św. Bernarda z Clairvaux, św. Bernardyna ze Sieny. Tytuł pośredniczki znajduje się również w licznych wypowiedziach maryjnych papieży ubiegłego stulecia³².

2.3. Pośrednictwo Chrystusa a pośrednictwo Maryi

Przedstawiciele wszystkich Kościołów redagujących dokument w Dombes uznają jednogłośnie i bez zastrzeżeń, że jedynym pośrednikiem między Bogiem a ludźmi jest Jezus Chrystus (por. 1 Tym 2, 5). Opisując relację pośrednictwa Jezusa do pośrednictwa Maryi, które jednak ujmują jako „współdziałanie” Maryi i słusznie nie sytuują go na jednej płaszczyźnie z inicjatywą zbawczą Chrystusa, stwierdzają,

²⁹ GD 25 z przypisem nr 23 (s. 292) odnośnie do papirusu *John Rylands Library*.

³⁰ Kolyridianie – określenie wywodzące się z języka greckiego, collyrida = placek, chleb.

³¹ EPIFANIUSZ, *Haereson* 79, 7.

³² Por. F. DZIASEK, *Wszechpośrednictwo Najświętszej Maryi Panny*, w: *Gratia plena. Studia teologiczne o Bogurodzicy*, red. B. PRZYBYLSKI, Poznań 1965, 324-331.

że żaden z Kościołów *nie chce twierdzić, iż Maryja dorzuciłaby jakąś swoją część, choćby minimalną, do dzieła Chrystusa. Nasze zbawienie jest w stu procentach dziełem Boga przez Chrystusa w Duchu; znajdująca miejsce obok zbawionych, Maryja pośredniczy na mocy zbawczej łaski, którą otrzymała, tak jak wszyscy inni wierzący. Nawet jeśli jej zbawienie przybiera kształt ustrzeżenia od grzechu, to Maryja jest „odkupiona” tak samo, jak każdy z nas*³³.

Tylko zatem Chrystus jest jedynym pośrednikiem między Bogiem a człowiekiem, gdyż On sam dokonał pojednania wszystkich ludzi z Bogiem przez swoją śmierć na krzyżu i zmartwychwstanie. Jednak pośrednictwo drugorzędne, całkowicie podporządkowane i wypływające z pośrednictwa Chrystusa nie wydaje się być wykluczone. Już św. Tomasz z Akwinu (†1274) pisał, że *właściwą funkcją pośrednika jest łączenie tych, między którymi on pośredniczy, bo właśnie środek łączy krańce. Otóż Chrystus łączy ludzi z Bogiem w sposób doskonały [...]. Tylko On przeto jest doskonałym Pośrednikiem Boga i ludzi, bo przez śmierć swoją cały rodzaj ludzki z Bogiem pojedna [...]. Ale nic nie stoi na przeszkodzie nazywaniu pośrednikami w jakimś znaczeniu innych ludzi, tych mianowicie, którzy przyczyniają się do jednoczenia ludzi z Bogiem, przygotowując teren lub pełniąc funkcję wykonawcy*³⁴. Zresztą, jak już zauważyliśmy, to przekonanie o pośrednictwie Maryi datuje się od okresu patrystycznego. W modlitwie przypisywanej św. Efremowi mamy słowa: *Po Pośredniku, pośredniczka całego świata*³⁵.

Według doktryny katolickiej pośrednictwo Maryi posiada specyficznie macierzyński charakter, który je wyróżnia od pośrednictwa innych istot stworzonych. Wszystkie jednak rodzaje pośrednictwa są zawsze podporządkowane i uczestniczą w jednym pośrednictwie Chrystusa. *Kościół jest świadom i naucza wraz ze św. Pawłem, że jednego mamy pośrednika: „Jeden jest Bóg, jeden też pośrednik między Bogiem i ludźmi, człowiek, Chrystus Jezus, który wydał samego siebie na okup za wszystkich” (1 Tm 2, 5-6). „Macierzyńska zaś rola Maryi w stosunku do ludzi żadną miarą nie przyćmiewa i nie umniejsza tego jedyne go pośrednictwa Chrystusowego, lecz ukazuje jego moc”: jest to pośrednictwo w Chrystusie*³⁶. Jan Paweł II zaangażo-

³³ GD 213.

³⁴ TOMASZ Z AKWINU, *Suma Teologiczna*, Londyn 1964, t. 25, III, zag. 26, ar. 1 (145).

³⁵ EFREM SYRYJCZYK, *Oratio IV ad Deiparem: Post Mediatorem, mediatrix totius mundi*.

³⁶ JAN PAWEŁ II, Encyklika *Redemptoris Mater* (25 marca 1987), 38 (dalej: RM) 37 LG 62.

wanie się Maryi w dzieło odkupienia wyprowadza z tajemnicy Wciele-
lenia oraz duchowego macierzyństwa i określa jako pośrednictwo
w pośrednictwie. Odwołuje się tym samym do soborowej doktry-
ny, która mówi, że *macierzyństwo Maryi w ekonomii łaski trwa nie-
ustannie – poczynając od aktu zgody, którą przy zwiastowaniu wier-
nie wyraziła i którą zachowała bez wahania pod krzyżem – aż do
wiekuistego dopełnienia się zbawienia wszystkich wybranych. Albo-
wiem wzięta do nieba, nie zaprzestała tego zbawczego zadania, lecz
poprzez wielorakie swoje wstawiennictwo ustawicznie zjednuje nam
dary zbawienia wiecznego. Dzięki swej macierzyńskiej miłości opie-
kuje się braćmi Syna swego, pielgrzymującymi jeszcze i narażonymi
na trudy i niebezpieczeństwa, póki nie zostaną doprowadzeni do
szczęśliwej ojczyzny. Dlatego też do Błogosławionej Dziewicy sto-
suje się w Kościele tytuły: Orędowniczki, Wspomożycielki, Pomoc-
nicy, Pośredniczki. Rozumie się jednak te tytuły w taki sposób,
że niczego nie ujmują one ani nie przydają godności i skuteczności
działania Chrystusa, jedynego Pośrednika*³⁷. Magisterium Kościoła
wyraźnie mówi o podporządkowanej roli Maryi po to, aby wierni
wsparci Jej macierzyńską opieką, jeszcze silniej przyłgnęli do jedy-
nego Pośrednika i Zbawiciela. Chrystologiczna orientacja katolic-
kiej mariologii zostaje zatem wyraźnie zachowana i raczej nie ma
powodów do nadmiernych lęków. Dlatego za nieuzasadnioną nale-
ży uznać krytykę papieskiego nauczania o pośrednictwie macierzyń-
skim Maryi, zawartym w encyklice *Redemptoris Mater*³⁸.

Les Dombes negatywnie oceniając tę encyklikę uważają, że gdy
*sobór zdecydowanie marginalizował termin „pośredniczka”, stosu-
jąc go tylko jeden raz w serii wyrażeń, określających wstawiennic-
two Maryi, to dokument papieski wprowadza wyrażenie „macierzyń-
skie pośrednictwo” jako ważne pojęcie teologii maryjnej [...]. Pośred-
nictwo Maryi jest zatem ukazane jako uczestniczące i podporządko-
wane, jest to pośrednictwo macierzyńskie, które przejawia się we
wstawiennictwie* [podkreś. moje: A.N.]. *Zatem w ogóle nie jest tego
samego porządku, co pośrednictwo Chrystusa. Przyjmując te zastrze-
żenia, można jednak zastanawiać się, czy jest odpowiednie postugi-
wanie się pojęciem, które wymaga tylu wyjaśnień i usprawiedliwień,
aby być „rozumianym we właściwy sposób” w sensie niepomierne
analogicznym, podczas gdy z całą pewnością stwarza ono trudności
dla chrześcijan wywodzących się z Reformacji*³⁹.

³⁷ LG 62.

³⁸ Por. GD 107 i 108.

³⁹ TAMŻE, 108.

Jan Paweł II w swojej encyklice aż nazbyt wyraźnie pisze o pośrednictwie Maryi, które jakkolwiek jest „szczególne i wyjątkowe” oraz „macierzyńskie”, to jednak jest ono absolutnie „podporządkowane” pośrednictwu samego Odkupiciela⁴⁰. Czytamy tam, że *istotnie pośrednictwo Maryi wiąże się ściśle z Jej macierzyństwem, posiada specyficznie macierzyński charakter, który je wyróżnia od pośrednictwa innych istot stworzonych, które na różny sposób, ale zawsze podporządkowane, uczestniczą w jedynym pośrednictwie Chrystusa. Pośrednictwo Maryi jest także pośrednictwem przez uczestnictwo. Jeśli bowiem żadne „stworzenie nie może być nigdy stawiane na równi ze Słowem Wcielonym i Odkupicielem”, to równocześnie „jedyne pośrednictwo Odkupiciela nie wyklucza, lecz wzbudza u stworzeń rozmaite współdziałanie, pochodzące z uczestnictwa w jednym źródle”. I tak „jedna dobroć Boża w rozmaity sposób rozlewa się realnie w stworzeniach”⁴¹.*

Autorzy francuskiego dokumentu są świadomi kontrowersyjności rozumienia Maryi jako pośredniczki. Dlatego zresztą to zagadnienie sytuują w rozdziale III, noszącym tytuł „Kwestie sporne”⁴². Zagadnienie pośrednictwa Maryi swoje poszerzenie zyskuje w ramach tzw. współdziałania („coopération”), które z kolei w prawosławiu wyrażane jest pojęciem „synergia”. Problem współdziałania Maryi należy widzieć w co najmniej dwóch płaszczyznach. Najpierw w płaszczyźnie społecznej, czyli Jej aktywność dla zbawienia rodzaju ludzkiego oraz w płaszczyźnie osobistej, czyli stosunek do łaski Bożej w Jej wolności i dyspozycyjności wiary. Jednakże w niniejszym artykule ograniczamy się, jak to już zostało zaznaczone wcześniej, do pośrednictwa w sensie ścisłym.

Dombiści przedkładając stanowisko katolickie, zauważają, że termin „Maryja pośredniczka” jest dopuszczalny w sensie pochodnym. Jeden Pośrednik, Chrystus, działa przez wierzących jako przez narzędzia i w tym znaczeniu możemy mówić, że jesteśmy jedni dla drugich pośrednikami. A ponieważ tytuł pośredniczki stosowano do Maryi w oderwaniu od komunii świętych, w której wszyscy mamy rolę pośrednictwa, to doszło do poważnego nieporozumienia⁴³. Dlatego teologowie ci postulują, aby katolicy unikali tego słowa, a protestanci zaś pamiętali o tym, że *kiedy znajdują go w oficjalnych tekstach katolickich, to ich bracia nie podważają pośrednictwa Chrystusa*⁴⁴.

⁴⁰ Por. RM 39-41.

⁴¹ RM 38.

⁴² Por. GD 207nn.

⁴³ Por. TAMŻE, 211.

⁴⁴ TAMŻE.

3. Podsumowanie

Dokument *Maryja w Bożym planie i w komunii świętych* jest z pewnością wartościową pozycją w ekumenicznych ustaleniach w dziedzinie mariologii. Ten owoc wieloletniej pracy teologów francuskich, należących do różnych Kościołów chrześcijańskich, zasługuje bez wątpienia na należną uwagę, a ponieważ jest on trudny nie tylko teologicznie, ale i budzący niepokój, a nawet sprzeciw po każdej konfesyjnej stronie sygnatariuszy, domaga się on bardzo uważnej lektury i pogłębionego studium. Waga tego dokumentu została już dostrzeżona przez wielu. Przykładowo można tu wymienić *XIII Międzynarodowe Sympozjum Mariologiczne* (Rzym, 2-5 X 2001), które nie bez przyczyny właśnie Grupie z Dombes przyznało nagrodę *R. Laurentin – Pro Ancilla Domini*. Środowiska mariologiczne i ekumeniczne z wielkim zainteresowaniem pochyłają się dzisiaj nad tym interesującym tekstem, który skłania do tak różnorodnych opinii, zarówno komentarzy pełnych aprobaty, jak i niepozbawionych krytyki. Rozpoczęta już recepcja ekumenicznych postulatów mariologii z Dombes nabiera coraz pełniejszych kształtów⁴⁵.

Dobrze się stało, że Sobór Watykański II usytuował Maryję w tajemnicy Chrystusa i Kościoła. Ta perspektywa pokrywa się w dużej części z ujęciem Dombistów, którzy chcą mówić o Maryi w Bożym planie i komunii świętych. Widać wyraźnie, że mariologia musi być uprawiana w kontekście chrystologii i eklezjologii. Każda próba jej izolacji prowadzi bowiem nieuchronnie do wypaczeń o potężnych i smutnych konsekwencjach. Natomiast rozbieżności w mariologii między stanowiskiem katolickim a ewangelickim wynikają bardziej z odmiennej nauki o Kościele, o sakramentach⁴⁶. Teologiczne myślenie o Maryi jako pośredniczce dotyka ponadto również zagadnień z dziedziny pneumatologii i antropologii⁴⁷.

Katolicka mariologia doby posoborowej, zarzucając tzw. model „piętrowy”, wypracowała wiele nowych modeli pośrednictwa Maryi⁴⁸. I wszystkie absolutnie respektują fakt, że najdoskonalszym

⁴⁵ Por. J. KUMALA, *Recepcja maryjnego dokumentu Grupy z Dombes. Bibliografia*, „Salvatoris Mater” 3(2001) nr 4, 411-416.

⁴⁶ O przeszkodach na drodze do jedności w mariologicznym kontekście por. A. NAPIÓRKOWSKI, *Mariologia w dialogu katolicko-protestanckim*, „Salvatoris Mater” 3(2001) nr 4, 96-98. Główną przeszkodą okazuje się być nie tyle mariologia, ale koncepcja odkupienia i nauka o stosunku człowieka do Boga.

⁴⁷ Por. W. ŁASZEWSKI, *Pośrednictwo szczególne i wyjątkowe*, w: *Matka Odkupiciela. Tekst i komentarze*, red. S.C. NAPIÓRKOWSKI, Lublin 1993, 91.

⁴⁸ Por. S. BUDZIK, *Maryja w tajemnicy Chrystusa i Kościoła*, Tarnów 1997, 121-127.

Pośrednikiem jest Chrystus. We francuskim dokumencie też tego dorobku katolickich mariologów wystarczająco nie dostrzeżono, choć nie kto inny, ale francuski teolog, jakim był Y. Congar (z H. Mühlenem) w swoich dziełach mówił o pośrednictwie Maryi w Duchu Świętym.

Członkowie Grupy z Dombes, którzy w swojej ostatecznej konkluzji stwierdzają, że *pomimo rzeczywistych, teologicznych i praktycznych rozbieżności*, chyba zbyt optymistycznie chcą uważać, że wskazane w treści dokumentu owe rozbieżności, między innymi właśnie pośrednictwo, nie będą odtąd traktowane *za dzielące*⁴⁹. W przesłaniu tego dokumentu szczerze zostają wymienione jednak trudności, z którymi należy odważnie podjąć dalszą konfrontację. *Gdzie zatem znajduje się i pozostaje trudność? Według protestantów, bez wątplenia w pewnych tematach, podejmowanych po to, by mówić o Maryi tak, jak to czynią katolicy [...]. Według katolików trudność pozostaje niewątpliwie z powodu dosłownego odczytywania świadectwa Pisma Świętego, ale także, a być może przede wszystkim, z racji oporu natury emocjonalnej, przez stulecia podtrzymywanego w wyniku nieustannych sporów wokół osoby Maryi Dziewicy*⁵⁰. Ostatecznie pozostaniemy chyba w zgodzie z intencjami autorów tych cennych mariologicznych przemyśleń na płaszczyźnie ekumenicznej, gdy stwierdzimy, że obojętnie jakie jeszcze byłyby trudności do pokonania na drodze do jedności, to nie wolno z osoby Maryi czynić symbolu tego, co dzieli wyznawców Chrystusa.

O. dr hab. Andrzej A. Napiórkowski OSPPE
Papieska Akademia Teologiczna (Kraków)

ul. Skaleczna 15
PL - 31-065 Kraków

Médiation de Marie dans le document du Groupe des Dombes

(Résumé)

Le document du Groupe des Dombes *Marie dans le dessein de Dieu et la communion des saints* est l'un des plus importants documents mariologiques d'un point de vue oecumenique. Rédigé par le Groupe des Dombes qui réunit trois confessions: les Catholiques Romains, l'Église Reformée, et les Luthériens, ce

⁴⁹ GD 335.

⁵⁰ TAMZE, 336.

document se base sur l'Écriture Sainte et sur le Symbol Nicée-Constantinopolitain.

Mais malgré de la grande valeur de ces sources, il faut constater un manque de la précision dans la question de la médiation.

Selon les Dombistes, la théologie sur la médiation de la Très Sainte Mère s'est développée seulement au Moyen Âge. Ici il existe une contradiction avec la réalité. Comme argument contradictoire, on peut citer le témoignage de l'Église primitive la plus vieille anthyphone mariale *Sub Tuum praesidium* (IV s.). On peut citer également la tradition patristique qui confirme un récent culte de la Vierge.

Selon la doctrine catholique, la médiation de Marie a un caractère maternel. Elle ne voile pas du tout la médiation de Jesus Christ, mais la montre plus clairement (précisément). Jean Paul II a souligné cette vérité dans l'encyclique *Redemptoris Mater*.

Alors l'orientation christologique est conservé et la critique d'enseignement pontifical sur ce sujet est assez vaine.